

Andrzej Frycz Modrzewski o obsadzaniu urzędów, XVI w.

Niechże tedy i to się stanie obyczajem, aby przy powierzaniu dostojęństw najbardziej oglądano się na cnotę. Niechże król albo ktokolwiek, kto się ma o to troszczyć, nie pozwala, aby mu oczy śmiono tylko zadymionymi ze starości herbami przodków; niech wybada, jaki charakter i myśli tego, kogo ma do dostojęstw przeznaczyć. [...] Bo nie wiem, czego znakomitego dokona na urzędzie, kto ani rozsądkiem, ani nauką do takich spraw nieprzygotowany, kto nie wie, co to uczciwa praca, i kto na nią niewytrzymały, kto przywykł trawić największą część swego czasu na zabawach i biesiadach [...]. Ale ponieważ wielu uważa, że przy udzielaniu dostojęństw wpierw niż na cnotę patrzeć się winno na szlachectwo rodu, trzeba się rozprawić z tym błędem i założyć, że prawdziwe szlachectwo nie tyle polega na świetności przodków i starożytności herbów, ile na cnotcie.

Odrodzenie, oprac. L. Szczucki i J. Tazbir, Warszawa: PZWS, 1960, s. 28.

Praca z materiałem

1. Korzystając z wiedzy pozaźródłowej, zbierz informacje o Andrzeju Fryczu Modrzewskim.
2. Wyjaśnij, czym – według Modrzewskiego – należało się kierować przy wyborze urzędników.
3. Rozstrzygnij, czy na podstawie zamieszczonego fragmentu można określić stosunek autora tekstu do ruchu egzekucyjnego. Czy można powiedzieć, że Modrzewski był zwolennikiem czy przeciwnikiem ruchu?
4. Przedstaw charakterystykę polskiej szlachty ukazaną w powyższym fragmencie.
5. Uzasadnij tezę, że poglądy Andrzeja Frycza Modrzewskiego są ponadczasowe.